Nr. 9. Lwów dnia 4. Marca 1899. Rok XXXII. Tom LXII.

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
rocznie . . . . 4 złr. | półrocznie . . . . 2 złr.
w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 5 złr. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika“ bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 8 ct. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjść a numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

Popularny podręcznik polityki agrarnej.

Buchenberger: *Grundzüge der deutschen Agrarpolitik mit besonderer Würdigung der kleinen und grossen Mittel, Berlin. P. Parey 1897*). Leżąca przed nami książka zapełnia lukę jaka już od dawna dawała się odczuć w literaturze rolniczej — brak dobrego a przystępnego dla kół szerszych, podręcznika w kwestyach polityki agrarnej. Pisana jest wprawdzie ze szczególnem uwzględnieniem stosunków niemieckich, gdy jednakże poruszane w niej pytania mają po większej części i znaczenie ogólne, interesować muszą koła rolnicze wszędzie i we wszystkich krajach, przeto też możemy ją i czytelnikom „Rolnika“ polecić dla obznajomienia się z będącemi dziś na porządku zagadnieniami polityki agrarnej.

Obecna praca byłego badeńskiego ministra skarbu, Dr. Buchenbergera jest krótkim a popularnym wyciągiem ze znanego jego dzieła „Agrarwesen und Agrarpolitik“*) a ma za cel, jak sam autor oświadcza, być „dla najszerszych kół przewodnikiem i wskazówką w labiryncie kwestyi agrarno politycznych. Nie jest to zresztą prosty wyciąg wspomnianego dopiero co dzieła, bo owszem niektórych aktualnych pytań agrarnych dotyka autor w pracy obecnej samoistnie i szerzej, tak n. p. kwestyi handlu terminowego zbożem, kwestyi — która niedawno była przedmiotem żywej polemiki w kołach rolniczych — używania tak zwanych „wielkich“ lub „małych“ środków w polityce agrarnej i t. d. Cała książka ma przytem, jak to autor w przedmowie zaznacza, wykazać, że w ciężkiem położeniu dzisiejszem rolnictwa pomoc państwowa musi sięgać i sięga też głębiej, jak w czasach dawniejszych; że tak zwane „małe“ środki polityki agrarnej, jeżeli się weźmie pod uwagę ich łączną działalność, są bardzo doniosłe w swych skutkach, gdy tymczasem części środków „wielkich“ albo wcale użyć nie można, albo tylko ze szkodą innych kół nie rolniczych.

Autor – który dzisiaj jest bezsprzecznie jednym z najlepszych znawców stosunków rolniczych — określa stanowisko swe w kwestyach polityki agrarnej, jasno i dokładnie już w przedmowie.

Jest to stanowisko bezstronne uwzględniające zarówno interesa kół rolniczych jak i całości państwa, tego wyższego organizmu w którym warstwy rolnicze są tylko częścią.... To też nie uznaje on, wszelkich, choćby najskrajniejszych, postulatów tak zwanych „agraryuszów“, owszem rozróżnia z żądań ich to, co jest racyonalnem, a co nie; co da przeprowadzić się w praktyce a czego trudno się domagać.... Ze spokojem uczonego rozumie, że pomyślność gospodarcza każdego społeczeństwa zawisła od harmonijnego rozwijania się wszystkich gałęzi produkcyi, że jeżeli w rozwoju gospodarczym nastanie peryod zbyt jednostronnego uwzględniania tylko pewnej produkcyi, peryod ten musi się skończyć. Nie ulega wątpliwości, że obecnie skończył się taki peryod, niekorzystny dla rolnictwa, w którym zbyt jednostronnie i bezwzględnie popierano we wszystkich krajach i państwach tylko: przemysł i handel, tak samo jak jeszcze dawniej przeszedł i skończył się okres w którym ustawodawstwa niedostatecznie uwzględniały interesa przemysłu. To też, ci

---

*) wydanego w dwóch tomach jako część składowa zbiorowego systematycznego podręcznika Ekonomii społecznej Wagnera. Por. Wagner Lehr und Handbuch der politischen Oekonomie. III. Hauptabtheilung zweiter Theil. 1 i 2. Lipsk 1892.

którym chwilowo zdaje się, ża interesa ich gałęzi produkcyi na drugi plan usunięto, powinni to zrozumieć i z koniecznością rozwoju gospodarczego się pogodzić. Do tego, idealnego co prawda celu, zmierza książka Buchenbergera i byłoby pożądanem tylko, ażeby zapatrywaniami, wypowiedzianemi w niej jasno i przystępnie, przejęły się jak najszersze koła społeczeństwa....

Książka rozpada się na sześć rozdziałów. W rozdziale I-szym („*Grundeigentumsverfassung und Landwirtschaftbetrieb in ihrem geschichtlichen Werdegang*") rozpatruje autor wytworzenie się historyczne dzisiejszych stosunków własności ziemi i produkcyi rolniczej, omawia w wielkich a śmiałych rysach dzisiejsze ciężkie położenie rolnicze, kwestyę pomocy własnej i pomocy państwowej, przyczem oświadcza się za połączeniem jednej i drugiej, przedstawia zasady polityki agrarnej państwowej, stosunek państwa do reprezentacyi interesów rolniczych, wreszcie omawia kwestyę organizacyi korporatywnej rolnictwa.

Rozdział II-gi (*Der Grund und Boden im Güterverkehr*") str. 56—96. omawia obrót ziemią, jej wartość obrotową (cenę) i różnicę tej wartości od wartości przychodowej, kwestyę dzielenia i przekazywania w drodze spadku gruntów, wreszcie wpływy państwa na obrót ziemią i na rozkład ziemi (skupienie jej w większej lub mniejszej ilości rąk) za pomocą reform prawa spadkowego i tak zwanej „wewnętrznej" kolonizacyi.

Rozdział III-ci („*Grund und Betriebskapital, Grund und Betriebskredit; Verschuldung und Entschuldung des Grundbesitzes*"), zajmuje się kapitałem i kredytem rolniczym. Autor rozbiera w nim różne rodzaje i formy kredytu rolniczego, kredyt hipoteczny i kwestyę zmonopolizowania go przez państwo czy przez jakąś instytucyę korporacyjną (oświadcza się przeciw takiemu monopolowi!); kredyt osobisty rolników, jego organizacyę, szkodliwe rodzaje tego kredytu t. j. lichwę wreszcie zadłużenie ziemi i exekucyę hipoteczną.

Rozdział IV-ty („*Landwirtschaftliche Betriebstechnik und der Einfluss der staatlichen Landwirtschaftspflege*") str. 144—154. najkrótszy z całej książki, przedstawia technikę produkcyi rolniczej i wpływu na nią państwa (przez ustawy komasacyjne, regulujące użycie wód itp.) wreszcie kwestyę wykształcenia rolników.

W rozdziale V-tym (*Ausgaben und Lasten des landwirtschaftlichen Betriebs, Arbeitslöhne, Unfall und Versicherungslasten sowie öffentliche Abgaben insbesondere*") str. 155—196. omawia autor, tak ważną dziś dla rolników kwestyę wydatków i ciężarów produkcyi rolniczej. Wskazuje na to, że wydatki te i ciężary z rozwojem gospodarczym się zmieniają, odrzuca jako jednostronne zapatrywanie, że wydatki i ciężary rolnictwa dzisiaj tylko wciąż rosną, owszem podnosi, że pewne wydatki (n. p. zakupna maszyn, nasion, nawozów, transportu wodnego i lądowego) dzięki rozwojowi komunikacyi i stowarzyszeń konsumcyjnych rolniczych, zmniejszyły się. Za to podniosły się płace robotników rolniczych; przyczem także pogorszyła się jakość robotnika i wzrosła trudność znalezienia go. Podniosły się również niezmiernie ciężary publiczne, które musi rolnictwo ponosić. Wzrost tych ciężarów jest nawet tak znacznym, że — przy równoczesnym spadku cen zbożowych, jaki wystąpił w czasach ostatnich, położenie rolnictwa we wszystkich krajach byłoby rozpaczliwem, gdyby z drugiej strony właśnie nie nastąpiło zmniejszenie pewnych wydatków i kosztów produkcyi, o którem dopieroco wspominaliśmy, i zmniejszenie szkód jakie rolnictwo może ponosić wskutek nieszczęśliwych wypadków zaraz bydlęcych i roślinnych. Zmniejszyły te szkody staranniejsza jak dawniej policya sanitarna państwowa, specyalne zarządzenia dla obrony kultury, a wreszcie rozwijające się coraz ubezpieczenia rolnicze. Nie ulega więc wątpliwości, że dzisiaj ogółem biorąc, budżet wydatków każdego rolnika obok większych obciążeń doznał także pewnych ulg.

Rozdział VI-ty i ostatni książki („*Die Einnahmen des landwirtschaftlichen Betriebs; die Marktpreisbildung landwirtschaftlicher Erzeugnisse und ihre Beeinflussung durch die allgemeine Wirtschaftspolitik*") str. 197—308. poświęcony jest, jak to jego tytuł wskazuje, rozpatrzeniu przychodów rolnika. Autor zastanawia się w nim najpierw wogóle nad spadkiem cen płodów rolniczych i nad stanowiskiem jakie wobec niego powinno zająć państwo, nad przesileniami i klęskami rolniczemi poczem przechodzi do rozpatrzenia dzisiejszej krizis agrarnej, przewrotu jaki się dokonał w tworzeniu się cen produktów rolnych, wskutek nowoczesnych warunków produkcyi i obrotu. Rozbiera najpierw warunki tworzenia się ceny produktów rolnych wogóle wykazuje zmiany, jakie zaszły w tych warunkach wskutek nowoczesnych stosunków obrotowych i komunikacyjnych, wskutek wytworzenia się targu światowego; wykazuje jakie wpływy wywarła konkurencya innych części świata na ceny zbożowe Europy, i w czem głównie polega siła tej konkurencyi, wreszcie dochodzi do konkluzyi, że konkurencya ta — która faktycznie, przynajmniej na pewien okres czasu, spowodowała hyperprodukcyę płodów rolnych, w niedalekiej przyszłości osłabnie. Kraje zamorskie bowiem, w miarę gęstszego zaludniania ich, rosnących wkładów i kosztów producyi (ziemia z razu dziewicza, wymaga później nawożenia, lepszej uprawy, jeżeli ma dawać te same rezultaty!) nie będą mogły tyle wywozić zboża i tak tanio je sprzedawać. Rozważa dalej autor w tymże rozdziale wpływy spadku cen zbożowych a tem samem zmniejszenia się przychodów w różnych kategoryach gospodarstw rolnych i dochodzi do wyniku, że średnie i małe gospodarstwa okazały wobec tego spadku większą wytrzymałość jak większe.

Okazuje się to tak z cen kupna i czynszów dzierżawnych większych majątków ziemskich, które nie są niczem innem jak wyrazem rentowności ziemi, i ze smutnej statystyki obdłużenia tych majątków i prowadzonych na nie exekucyi hipotecznych!... Również zastanawia się autor w tym rozdziale nad polityką cłową i handlową państwa i jej wpływami na ceny produków rolnych; nad organizacyą zbytu tych produktów i składami zbożowymi; nad kwestyą upaństwowienia dowozu zboża (wnioskiem Kanitza); nad wpływami giełdy i spekulacyi giełdowych (handlu terminowego) na ceny produktów rolnych; nad wpływami pośrednictwa handlowego, fabrykacyi surogatów produktów rolnych, wreszcie stosunków monetarnych na ceny zbożowe. Nie możemy tu szczegółowo rozbierać tych wszystkich ciekawych a tak ważnych dla rolnictwa zagadnień i poglądów na nie tak wytrawnego znawcy stosunków rolniczych, jakim jest Buchenberger. Dla scharakteryzowania jednak zapatrywań jego, zaznaczymy tu zdanie jego o cłach ochron-

nych i wogóle polityce handlowo-celowej państwa tudzież o handlu terminowym.

Zarówno za niskie cła zbożowe jak i za wysokie są nieodpowiednie wedle Buchenbergera. Za niskie pozostają po większej części bez skutku, bez znaczenia, bo zagranica poniesie je chętnie, aby pozbyć się swego nadmiaru produkcyi, dowóz zboża więc do kraju o nader niskich cłach nie ustanie. Za wysokie cła zbożowe znowu dadzą się utrzymać tylko jeżeli ceny targu światowego stoją stale bardzo nisko, nie zaś, jeżeli wskutek złych żniw ceny te się podnoszą a dołącza się do nich jeszcze wysokie cło i podroża ceny zboża w kraju cłem chronionym. Wszak w roku 1891, gdy ceny pszenicy i żyta podskoczyły niezwykle w górę, rozbierano w Niemczech nawet w kołach rolniczych, na seryo pytanie, czy nie zawiesić czasowo cło pięcio-markowe. To też zdaniem Buchenbergera polityka cłowa każdego kraju powinna strzec się przesady w jednym i drugim kierunku. I cła ochronne rolnicze mają jąk każde cła ochronne tylko bronić, podniecić, wychować krajową produkcyę rolniczą, póki nie stanie się tak silną, że wytrzyma łatwo i śmiało konkurencyę zagranicy. W szczególności oświadcza się też Buchenberger przeciw zmieniającej się wciąż skali cłowej, jakiej czas długi trzymała się Anglia i wykazuje, że skala taka nie służy wcale nawet interesom producentów zboża (str. 226). Wreczcie konstatuje, że cła ochronne zbożowe, nie wywarły wcale tych skutków, jakich spodziewano się po nich w kołach interesowanych. Za ich panowania ceny światowe płodów rolnych spadły jeszcze niżej i pociągnęły za sobą spadek cen wewnętrznych w każdym kraju, czemu nie mógł przeszkodzić żaden z krajów importujących do siebie zboże z zagranicy. Zarzuty jakie podnoszono w Niemczech ze strony kół agrarnych przeciw traktatom handlowym zawartym przez państwo niemieckie z państwami innemi (także z Austryą!) nie są słuszne i uzasadnione ani o ile kierują się przeciw, nieznacznej zresztą, redukcyi ceł zbożowych w tych traktatach, ani o ile podnoszone są przeciw ustaleniu ceł tych na czas dluższy. Niemcy muszą brać względ także na potężny rozwój swego przemysłu i uwzględniać w traktatach handlowych z innymi państwami obok interesów rolnictwa także ten przemysł. Przemysł zaś wymaga pewnej stałości, ciągłości stosunków, zapewnienia dróg odbytu na czas dłuższy i jeżeli będzie pomyślnie się rozwijał, posłuży to i rolnictwu. Czy przy odnawianiu traktatów w r. 1903 trzeba będzie dla rolnictwa większej ochrony, wyższych ceł, to zależy od sytuacyi targu zbożowego, światowego. A zdaniem Buchenbergera obecne niskie ceny złożone nie utrzymają się długo: już teraz okazują one tendencyę do podnoszenia się.

Co do handlu terminowego zbożem i wogóle produktami rolnymi, jest Buchenberger zdania, że giełdy towarowe istnieją zarówno dla korzyści konsumentów jak i producentów, wołanie więc aby je znieść zupełnie, jest nierozumnem. Co innego sam handel terminowy ten leży tylko w interesie tego niewielkiego koła handlarzy zbożem en gros i wielkich młynarzy, którzy potrzebują dla swych kontraktów wobec zmieniających się cen targowych pokrycie. Jest on dla nich rodzajem ubezpieczenia ale mało co obchodzi rolnictwo, któremu owszem swemi spekulacyami szkody przynosi. Autor pochwala też zakaz handlu terminowego w Niemczech. Tyle o nowej książce Buchenbergera. Możemy ją śmiało polecić wszystkim rolnikom, jako jasny, bezstronny a dla wszystkich przystępny wykład najzawilszych nawet zagadnień agrarnych.

Dr. W. P.

SPRAWY TOWARZYSTWA.

III. Posiedzenie komitetu c. k. Towarzystwa Gospodarskiego galic. odbyło się dnia 27. lutego 1899 r. Przewodniczący: Hr. Stadnicki Stanisław. obecni PP. Dr. Pilat Tadeusz, Brykczyński Stanisław, Gniewosz Włodzimierz, Dr. Szyszyłowicz Ignacy, br. Brunicki Julian, Tyniecki Władysław, Wiesiołowski Adolf, Onyszkiewicz Mieczysław, książe Lubomirski Andrzej, Schnell Oskar, Timoftyewicz Ludwik, Langie Tadeusz i sekretarz p. F. Skrochowski. p. Frommel usprawiedliwił swoją nieobecność.

P. Brykczyński zawiadomił, że w sprawie ładowania bydła i nierogacizny na niektórych tylko stacyach wniesiono już zażalenie do Rządu. Ładowanie jednak pojedyńczych sztuk rozpłodowych odbywa się teraz tak jak poprzednio, na podstawie odnośnego rozporządzenia Ministeryalnego.

P. Szyszyłowicz podał treść swego referatu o pośrednictwie Komitetu w nabywaniu nasion rolniczych potrzebnych Członkom Towarzystwa" przeznaczenego na Radę Og. Odczytał również regulamin normujący tę sprawę. Po dłuższej dyskusyi przyjęto rezolucyę postawioną przez Dr. Pilata.

P. Onyszkiewicz, podał treść i tok argumentacyi referatu: „O organizacyi handlu bydłem opasowem" — raczej „O stworzeniu pewnych warunków dogodnych dla przedsiębiorstwa opasu bydła" — i zakończył odczytaniem rezolucyi, którą komitet przyjął jednomyślnie.

Na wniosek P. Langiego uchwalono umieścić w programie R. O. Sprawozdanie z prób nawozowych i zbożowych odbytych w tym roku. Referować będzie p. Langie, w dyskusyi zabiorą głos Pp. Pomorski i Szyszyłowicz, rozwijając nieco odmienny program tych doświadczeń na przyszłość. Uchwalono również przesłać podziękowanie rolnikom, którzy przez lata poprzednie najpilniej i najskropulatniej przeprowadzali powierzone im doświadczenia.

P. Brykczyński zawiadomił imieniem Sekcyi, że wniesioną będzie petycya do Sejmu o udzielenie subwencyi stałej 1,200 zł. rocznie na utrzymanie weterynarza w biurze Komitetu, któryby przeprowadzał Szczepienie tuberkuliną i badał stan zdrowotny naszych obór zarodowych — chlewu i owczarń etc. wniosek ten zatwierdzono. Również zatwierdzono:

I. Oborę zarodową pełnej krwi Simenthal u P. Feliksa Gniewosza w Jasionowie Od. Złoczów.

II. „Owczarnie zarodowe Czuszek" u Romana Tretera Doliniańskiego w Podlipcach Od. Złoczów, Eugeniusza Rozwadowskiego w Chilczycach Od. Złoczów Alfreda Malego w Wołowej Od. Bóbrka Zdzisława Madeyskiego w Jabłonicy ruskiej Od. Sanok, ks. Aleksandra Lewickiego w Kamiennej Od. Nadwórna, 2 owczarnie u włościan w Odle. Rohatyńskim.

III. Stacyę tryka u. ks. Włodz. Brylińskiego w Grzędzie, Od. Lwów.

IV. Chlewnie rasy krajowej. w wyższej szkole rolniczej w Dublanach 5 loch i knura; Odłowi Przemyślańskiemu – 3 lochy i knura; p. Janowskiemu w Rożniatowie Od. Kałusz 3 lochy i knura.

V. Chlewnie zarodowe Yorkshirów u pp. Romana Tretera Dolinianiskiego w Podlipcach Od. Złoczów Eug. Rozwadowskiego w Chilczycach Od. Złoczów, Stanisł. Pieniążka w Meduszy Od. Stanisławów ks. Michała Walnickiego w Bratkowcach Od. Nadwórna. Karola Łempkowskiego w Zasławiu — Od. Sanok, p. Józefa Asłana w Kozinie Od. Stanisławów, Jakuba Bilikowskiego w Werbiżu Od. Rudki, ks. Włodzim. Brylińskiego w Grzędzie Od. Lwów, ks. Aleksandra Lewickiego w Kamiennej Od. Nadwórna, Wacława Borzemskiego w Kniesiole Od. Bóbrka."

VI. Stacye knurów: u Antoniego Orzelskiego w Charytanach Od. Jarosław, Stefana Trzeciewskiego w Dynowie Od. Dynów, Mieczysława Mikołajewicza w Majdanie Od. Cieszanów, Ignacego Koszizuka w Moskalówce Od. Pokucki, Stefana Janki w Chorzanach Od. Rudki, Bazylego Makowicza w Podgrodziu Od. Rohatyn, Wasyla Buraczka w Załanowie Od. Rohatyn, Jakuba Bittnera w Sarnkach gor. Od. Rohatyn, Stefana Tustanowskiego w Żurowie Od. Rohatyn, Feliksa Rożańskiego w Anielówce Od. Rohatyn.

P. Langie zawiadomił komitet, że sekcya mleczarska już się ukonstytuowała d. 17. lutego i odbyła już jedno posiedzenie i konferencyę w sprawie specyalnej. Sekcya zdecydowała wnieść petycyę do Wydz. krajowego by tenże wezwał magistraty miast i miasteczek w kraju do przeprowadzania częstej kontroli nad nabiałem sprzedawanym na targach.

Z nowych doświadczeń.

O zastosowaniu siarkanu amonowego zamiast saletry chilijskiej. Jeden i drugi z wymienionych nawozów służy do zasilenia roli azotem. W zaletrze jest azot w postaci, azotanu, który może być przez rośliny odrazu pobierany w tej samej formie, zaś w siarkanie jest on w postaci amoniaku. W roli zatem nawiezionej siarkanem amonowym, musi się najprzód odbyć przemiana tej soli amonowej na jakiś azotan, zanim rośliny zeń korzystać zaczną. Przemiana ta obywa się przez działanie pewnych bakteryi i wymaga czasu pewnego, nie we wszystkich też ziemiach przechodzi jednakowo. Przy nawożeniu zatem siarkanem amonu, trzeba się z tem liczyć. Prof. Wagner i inni, przyjęli na podstawie doświadczeń, że jeżeli wartość nawozową azotu w saletrze wyrazimy przez 100, to wartość azotu w siarkanie amonowym wynosi tylko 90. Pomimo tego zachodzą wypadki w których siarkan amonowy daje plony wyższe. Przed kilku dniami właśnie podczas t. zw. „tygodnia rolniczego" w Berlinie prof. Wagner z Darmstadu referował o doświadczeniach swoich świeżych w tej kwestyi. w których osiągnięto takie wyniki:

Żyto ozime na ziemi piaszczystej zasilono 17. marca z. r. 100 kgr. saletry na ha., a obok odpowiednią ilością siarkanu amonowego, tak aby dodatek azotu tu i tam był jednaki; 30. msrca powtórzono taką samą dawkę nawozów. Dodatek 100 kg. saletry wydał zwyżkę plonu w ziarnie o 5 *q*., a słomy o 12 *q*. Ta sama ilość azotu w siarkanie wydała zwyżkę 5 *q* ziarna a 7 *q*. słomy. Działanie siarkanu było więc doskonałe na tej glebie piaszczystej.

Jęczmień na glebie gliniastej zasilono 150 kgr. saletry na ha., 17. marca i 31 maja, a obok odpowiednią ilością siarkanu Nawożenie saletrą, powiększyło plon o 6 *q*. ziarna i 8 *q*. słomy, a siarkanem powiększyło plon o 4 *q*. ziarna i 8 *q*. słomy. Znacznie mniejsza zwyżka na siarkanie amonu, tłómaczy się po części wpływem ubocznym sodu zawartego w saletrze, który wobec braku potasu w glebie, korzystnie działał po części zaś tem. że jęczmień szybko rośnie i dojrzewa, więc nie mógł wyzyskać wolniej działającego s. amonu.

W doświadczeniach z ziemniakami na bardzo przepuszczalnej piaskowej glebie, okazała się zwyżka na saletrze 33 *q*., na siarkanie amonu 45 *q*., (gdy dano te nawozy w dwu dawkach, 18. kwietnia przy sadzeniu i 2 maja jako potrząskę),

Powodem znacznie gorszego działania saletry była: bardzo przepuszczalna gleba, niezmiernie obfite deszcze, które saletrę wnet wypłukały; wreszcie to, że ziemniaki długo rosną i nie wyzyskują odrazu danej saletry zanim ją woda wypłucze — zaś siarkan amonowy dłużej siedzi w ziemi i powolnie zamienia się na azotany.

Z tych dość typowych doświadczeń, można pouczające wyciągnąć wnioski, co do używania siarkanu amonowego. Mianowicie byłby on odpowiedni na ziemie lekkie przepuszczalne, zwłaszcza w wilgotnej porze, a dalej także na role bardzo zwięzłe, gliniaste. które przez nawożenie saletrą, stają się więcej skłonne do zaskorupiania się i zlewania (Dent. Landw. Presse).

Zastosowanie w rolnictwie 40 procentowych soli potasowych. Syndykat sprzedaży soli potasowych w Niemczech, postanowił w najbliższej przyszłości dostarczać do celów rolniczych nowego nawozu potasowego, w postaci chlorku potasowego o zawartości 40% potasu, przez to samo umożliwić także użycie potasu na większą skalę pod te rośliny, które nie znoszą nawożenia surowymi solami potasowymi. Surowe sole stasfurckie zawierają wielkie ilości połączeń chlorowych, ktore obniżają nie tylko zawartość skrobi u ziemniaków, lecz także wpływają niekorzystnie na osadzanie węglowodanów (np. cukru) u innych roślin.

Szkodliwy wpływ surowych soli potasowych nie tylko oddziaływa na rozwój roślin, również i gleba przy nawożeniu niemi ulega pod względem mechanicznym złym skutkom. Na ziemiach ciężkich gliniastych i glinkowatych nawożonych silnie surowemi solami potasowemi tworzy się na powierzchni skorupa bardso niepożądana np. przy uprawie buraków; ziemie takie szybko wysychając. uniedostępniają przypływ powietrza do warstw głębszch i przedstawiają trudności rolnikowi przy ich uprawie. Wprawdzie użycie wapna poprawia ten zły stan ziemi, jednak nie w tym stopniu, jaki jest pożądany przez rolników to jest doprowadzenia ziemi do struktury gruzełkowatej. Nawet i na lekkich glebach stosowanie surowych soli potasowych ujemnie wpływa na ich fizykalne własności.

Nowe 40% sole potasowc, które zawierają $3^1/_4$ razy tyle potasu co kainit, usuną, ten niekorzystny wpływ surowych soli na fizykalne własności gleb. Przy użyciu 5 cetn. kainitu, podajemy ziemi $2^3/_4$ cetn. połączeń chlorowych, podczas gdy przy użyciu nowej soli, ani nawet połowy tej ilości.

Na ziemiach lekkich, na których w celu osiągnięcia wysokich plonów ziemniaków i buraków cukrowych zmusza nas konieczność stosowania soli potasowych, jesteśmy odtąd w możności zastąpić takowe solami nowemi bez szkody dla roślin, bez ubocznych niekorzystnych wpływów na glebę. Prawdopodobnie, że i pod jęczmień, który jest wdzięczny dla potasu, da się także zastósować ta nowa sól; czy i na łąki okaże się dobrą, to jeszcze nie wiadomo.

Co do ceny potasu zawartego w nowej soli, to nie jest ona tak bardzo wysoką. Przy transporcie na odległość ponad 400 km. cena potasu w tej soli nie jest wyższą od ceny potasu w kainicie, przy tem i przewóz będzie tańszym, gdyż zamiast $3^1/_4$ cetn. kainitu, potrzeba tylko 1 cetn. tej nowej soli. (Podług Maerckera). *A. K.*

Bardzo pożądaną rzeczą by było, aby w Kałuszu zaczęto nareszcie raz wyrabiać więcej skoncentrowane sole potasowe. Miałoby to niezmierną doniosłość zwłaszcza dla zachodniej Galicyi. (*Przyp. Redakcyi*).

Z praktyki gospodarskiej.

O chowie świń.

Ulepiwszy z gliny Pan Bóg Adama i dawszy mu życie w raju, z wyjętego mu żebra stworzył Ewę i oddał im wszystko do dyspozycyi, zastrzegając jednak jabłek z pewnego drzewa, gdyż jak tałmud twierdzi, jabłka te przeznaczone były dla pewnego rodzaju zwierząt, dziś nazwanego świnią. Tak stoi napisane.

Chów świń w okolicy Lwowa, ba, nawet i dalej, byle był rozumnie prowadzony, jeszcze się opłaca, a to dzięki temu, że rasa Semitów, chociaż się trochę poza plecami handlem temi stworzeniami zajmuje, to chowem ich nie jeszcze, i jeszcze nie zdyskredytowała tej pożytecznej produkcyi tak, jak np. budowanie kamienic we Lwowie, wyrób cegieł i t. p.

Ad rem: Ażeby świnie z pożytkiem chować, potrzeba postarać się o ciepłą i suchą stajnię i o dobry gatunek świń. Ciepłe, dobrze urządzone chlewy o suchem stanowisku są rzeczą bardzo ważną. Co do rasy, to nasza krajowa rasa kłapouchów krzyżowana z Yorkshirami daje bardzo dobre potomstwo, szybko się rozwijające i płodne bardzo.

Zdaje się, że minęły już u nas te czasy, gdzie wieprz wykarmiony był tak bardzo, że szczury wyjadły z niego słoninę za życia — minęły bezpowrotnie; z wyjątkiem utuczenia kilku świń dobrze na słoninę i sadło na użytek domowy, jestem za podkarmianiem i szybkim chowem, t. j. za pędzeniem chowu świń, że się tak wyrażę, „galopem“. I tak staram się lochę mającą rok skończony puszczać do knura, licząc tak aby pierwsze prosięta miała w lecie, tj. od maja do sierpnia, przeto czasami, ba zwykle, locha ma już $1^1/_2$ roku, gdy ma pierwsze prosięta. Locha nosi 160 dni (czasami parę dni mniej lub więcej). Prosięta są przy maciorze tylko 4 tygodnie, lecz chlew jest tak urządzony, że ma kratę drewnianą, odłączającą maciorę



od prosiąt. Krata ta w postaci gęstej drabiny przedziela chlew na poprzek i daje się wsuwać między dwie łaty do ścian przybite, a musi być mocna, gdyż inaczej maciora ją wyłamie. Aby prosięta niepotrzebnie maciory nie ściągały, idą za kratę po nassaniu się, a krata deską się zakłada, ażeby nie dostały się do matki; tak się przyuczą, że w 8 dni po urodzeniu, same sypiają w suchej ściółce, kładąc się głowami na przemian, jak to ich obyczaj. Po czternastu dniach dostają w koryta groch i jęczmień suszony, a chętnie się bawią, gryząc; sprawia im to przyjemność chrupać suche zboże. W tym czasie knurki bywają czyszczone. W trzecim tygodniu dostają już krupnik jęczmienny, zabielony mlekiem, a w czwartym z dodatkiem kłóconych kartofli. W piątym tygodniu zapakowane do skrzyni z kratą idą na sprzedaż za rogatkę grodecką, gdzie po 6—7 złr. chętnie za nie płacą; na wiosnę i przed świętami Wielkanocnemi po 7—8 złr. Maciora dobrze karmiona po odłączeniu zupełnem prosiąt, idzie do knura, zwykle w 14 dniach, a tak da 2 razy do roku czasami po 8, czasami i więcej prosiąt. Licząc po 8 sztuk ma się 16 prosiąt od jednej maciory.

Niesprzedane prosięta pozostają do chowu. W lecie idą się paść i dostają karmę, a po 6ciu miesiącach co większe idą do karmnika po 4 sztuki do jednego, a karmione przez 2—3 miesięcy idą na sprzedaż jako świnie mięsne chętnie kupowane przez masarzy we Lwowie na wagę, byle tylko nie przez pośrednictwo z gońców t. j. handlarzy świń, gdyż to są ludzie niemożliwi a przytem bardzo nieuczciwi.

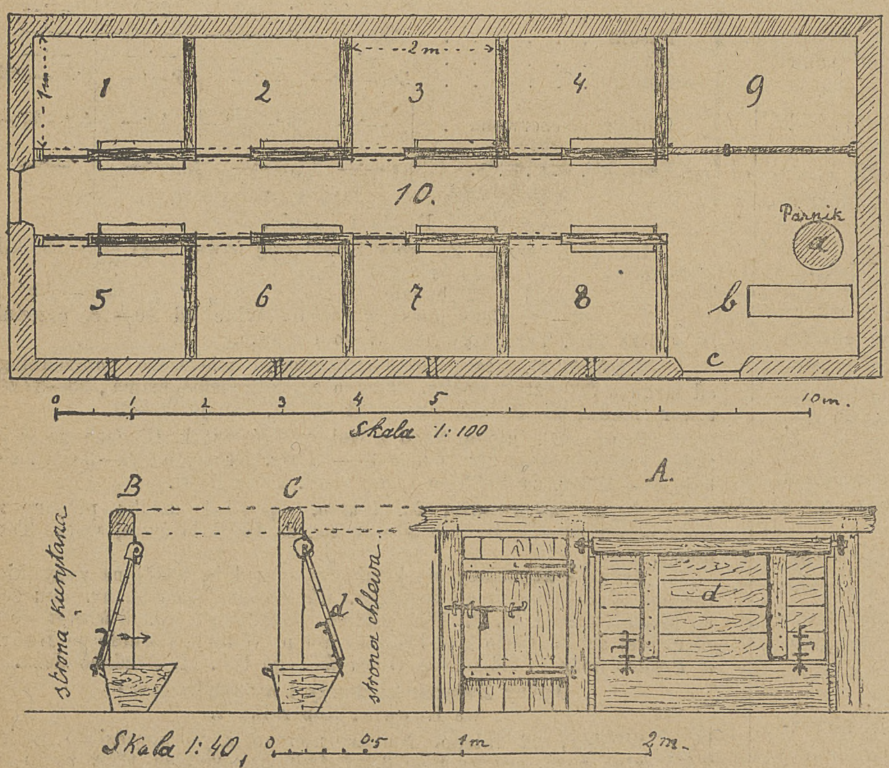
Maciora po oddaniu 5—6 razy prosiąt, przeznaczona na opas, a przed świętami Wielkanocnemi sprzedaje się rzeźnikom na mięso t. zw. „ławowe“, tj. sprzedawane przez mniejszych rzeźników na ławach ludziom uboższym na święta.

Na obok załączonym rysunku podaję plan świniarni murowanej podzielonej na 8 chlewów 2 *m* długich, a $1^1/_2$ *m* szerokich. Środkiem idzie korytarz, do którego wchodzą drzwiczki od chlewów. W każdym chlewie są koryta ustawione między korytarzem a chlewem, ponad któremi ścianka jest ruchoma w formie klapy obracającej się na ośkach żelaznych (Fig. A., B. i C.), tak, że koryto może być odsłonięte od wnętrza chlewu (fig. B), albo też zakryte od chlewu, a odsłonięte od korytarza dla zadania karmy lub wymycia (fig. C).

L. 9 oznacza skład na ziemniaki oddzielony ścianą z desek, a we wchodowej przegrodzie znajduje się parnik, kocioł z piecykiem do gotowania karmy systemu Wentzkiego z Grudziądza bardzo praktyczny i nie drogi. Przed nim stoi duże koryto, w którem gniecie się gotowane ziemniaki i miesza z osypką; do tego dwie putnie do roznoszenia karmy po korytkach, grabie, widły i miotła stanowią cały sprzęt, z dodatkiem szczotki twardej do szorowania koryta i korytek i to często, gdyż zachowanie czystości jest rzeczą konieczną, by karma nie zakwasiła się, szczególnie w porze ciepłej.

Cały budynek ma podłogę cementowaną i tak urządzoną, że jest pochylona ku zewnątrz w każdym przedziale jest otworek zasuwany, którędy po spłuka niu podłogi wodą, ta odpływa idącym obok świniarni rowem do zbiornika. Budynek ten opatrzony oknami dla światła i dostępu powietrza. Na stryszku mieści się drób i chowa się tam doskonale.

J. Śniadowski.



Plan chlewni i urządzenia koryt z klapami.

KRONIKA.

Mała ulga dla sprowadzających żużle Thomasa w marcu b. r. Syndykat żużli ogłasza, że da nadzwyczajny rabat od wagonu w kwocie zł. 5 każdemu odbiorcy, który zamówi żużle Thomasa 14% do wysłania w ciągu marca b. r. Rabat ten odnosi się jednak tylko do żużli 14%, odchodzących z Morgenroth, a nie do żużli 16% odchodzących z Bubenc. Rabat ten nie przyznaje się wstecz, dla dawniejszych zamówień, lecz tylko za nowe zamówienia na marzec. Członkom naszym odstępujemy ten rabat w całości i potrącimy go od razu z rachunku niezależnie od rabatu około zł. 10, który zwrócimy z końcem roku. Z Komitetu c. k. Galic. Towarzystwa gosp.

Wiosenny jarmark na konie w Krakowie rozpocznie się dnia 10. marca br. i trwać będzie dni pięć. Jarmark na konie szlachetne odbywać się będzie w ujeżdżalni pod Kapucynami i na placu obok. Dnia 14. marca odbędzie się główny jarmark na konie włościańskie i robocze na Groclach.

Wystawa hodowlana bydła rasowego i użytkowego połączona z wystawą koni szlachetnych oraz z międzynarodowym jarmarkiem na maszyny rolnicze obbędzie się w Wiedniu w Praterze między 20. u 29. maja br. urządzona podobnie jak corocznie przez ck. dolno-austryackie towarzystwo rolnicze. Pewną ilość blankietów na zgłoszenia nadesłał komitet wystawowy do Redakcyi i możemy je przesłać na życzenie.

Walne Zgromadzenie członków oddziału rawskiego ck. Towarz. gosp. gal. odbędzie się dnia 9, marca br. o godzinie 4 po południu w sali posiedzeń Rady powiatowoj w Rawie.

Na Porządku dziennym; Wybór przewodniczącego Rady oddziału, sprawozdanie PT. delegatów z XXXIV. Rady ogólnej ck. Tow. gosp. gal. we Lwowie. Wnioski PT członków w sprawie oddziału.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 8. Ile dawać na morg wapna po nawozie zielonym?

Pytanie 9. Czy nawóz zielony byłby także dobry gdyby go dać zamiast nawozu w owsisku przeorując potem pod pszenicę?

Odpowiedź na pyianie 7. w Nr. 8. Nie wiadomo mi aby ktokolwiek u nas zasiewał nostrzyk wysoki (Bokharaklee) na zielony nawóz. Z Niemiec doniesienia są bardzo sprzeczne, i jedno z nich jest pewnem, że nostrzyk nie znosi gleby podmokłej ani bezwapiennej, że najlepiej go przyorywać w kwiecie kiedy jest na 1 m. wysoki — i że jego łodygi są twardo zdrewniałe — i trudno w roli gniją tak że jeszcze w drugim roku podczas ogartywania ziemniaków z ziemi wyłażą, i trzeba je usuwać. W królestwie poczyniono niekorzystne doświadczenia z tą rośliną. Nieradziłbym zatem ryzykować dużego łanu odrazu.

K. M.

Pytanie 10. Czy 100 kg. 16% żużli Tomasa wyrówna w działaniu 100 kg. superfosfatu?

M. K. z Z.

Odpowiedź. W doświadczeniach ścisłych naukowych Wagnera i Maerkera otrzymano na glebie glinkowatej dość zwięzłej plon na superfosfacie w 1 roku = 100, na żużlach = 60 do 80 tj. że chcąc mieć równy skutek zaraz w roku pierwszym zamiast każdych 6 kg. superfosfatu o pewnej zawartości kwasu fosf. rozp. w wodzie, trzeba dać 10 kg. żużli o takiejże zawartości kw. fosf. rozp. w cytrynianie amonowym. Przy wyborze jednak tego lub owego nawozu zwracać trzeba uwagę nie tylko na koszta, ale i na inne jeszcze okoliczności.

1. W superfosfatach jest kwas fosf. łatwo w wodzie rozpuszczalny — szybko rozdziela się w wilgoci ziemnej i szybko może być zużyty przez rośliny, nadmiar zaś kw. fosforowego przechodzi w glebie zwykle w formę trudniej rozpuszczalną, albo nawet może być (z gleby np. piaskowej) wypłuuany przez deszcze. Działanie następcze jest zatem małe albo żadne.

2. W żużlach jest kwas fosf. w formie w wodzie nierozpuszczalnej ale mimo to przystępnej dla roślin, nie rozdziela się tak szybko w wilgoci ziemnej jak tamten, ale nie zostaje też łatwo wypłukany. Działanie następcze jest nieraz długo widoczne.

3) Pod rośliny szybko rosnące o krótkim okresie wzrostu (jęczmień) albo pod takie, na których szybkim rozwoju z wiosną wiele zależy (buraki cukrowe) odpowiedniejszym jest superfosfat, jeżeli inne okoliczności się temu nie sprzeciwiają.

4. Natomiast pod rośliny pastewne kilkoletnie (łąki, koniczyny) i inne o długim okresie wegetacyi, stosowniejsze będą żużle Tomasa (także pod oziminy).

5. Na glebach wapiennych i torfiastych oraz na bardzo lekkich piaskach stanowczo lepiej działają żużle Tomasa. Na glebach cięższych gliniastych może być użycie superfosfatów lepsze.n.

6. W gospodarstwach intenzywnych o szybkim obrocie kapitału, gdzie nawozi się pomocniczemi nawozami często i gdzie chodzi o jak najwyższe forsowane plony, używa się superfosfatu. W gospodarstwach mniej intenzywnych rzadziej nawozami sztucznemi zasilanych odpowiedniejsze będą żużle Tomasa.

K. M.

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 3. marca. Pszenica 9·25—9·75, na termin —·—, żyto 7·——7·50, na termin —·—, owies obroczny nowy 6·50—6·75, jęczmień pastewny 5·75—6·75 browarniany 6·50—7·75, rzepak 11·——11·50, groch pastewny 6—6·50, do gotowania 7·——9·—, wyka 5·50—6·—, bobik 5·25—6·—, hreczka 7·50—8·50, kukurudza nowa 5·30—5·80, stara —·—; chmiel za 56 kg., 65·——85·—, koniczyna czerwona 45·—55·—, biała 40·——50·—, szwedzka 50·—60·—, tymotka 17·——21·—, spirytus paritas Tarnopol gotowy 15·50—15·75, na termin 16·50—·—17·—.

Usposobienie co do pszenicy lepsze, a wobec lokalnych potrzeb, ceny u nas prawie wszędzie jednakowe. Na żyto popyt bardzo słaby, jęczmień zbytu prawie niema. Reszta produktów bez zmiany.

Bank rolniczy we Lwowie.

Wiedeń, 3. marca. (*Giełda zbożowa*). Pszenica na wiosnę —·— do 9·60, żyto na wiosnę —·— do 8·03, owies na wiosnę —·— do 6·02, kukurydza na maj czerwiec do 4·81.

Spirytus za 1 hl. 100% *Lwów* 3. marca paritas *Tarnopol* 15·50—15·75 na termina 16.50 do 17.—. *Wiedeń* 18·10—18.30 zł. *Czerniowce* 27. lutego. Spirytus gotowy 16·——16·25; na termina —·—

Płacono 100 *kg.* loco	Przemyśl 27. lutego	Tarnopol 25. lutego	Stanisławów 23. lutego	Czerniowce 27. lutego
Pszenica	9·20—9·50	9·25—9·50	10·—	9·30—9·45
Żyto	7·50—7·80	7·——7·30	8·—	7·70—7·80
Jęczmień browarny	6·——6·50	5·50—6·50	6·—	6·25—6·75
„ na krupy	6·25—6·50	6·70—6·75	—·—	—·—
Owies	6·60—7·—	6·——6·30	6·25·—	5·80—5·90
Kukurudza	6·——7·—	4·90—5·50	5·—·—	4·45—5·—
Hreczka	7·——8·—	6·25—7·10	7·25·—	—·—
Groch	7·——9·50	6·——9·—	6·50	—·—
Fasola	6·50—9·—	7·——7·—	7·——6·—	—·—
Wyka	—·—	—·—	—·—	—·—
Bobik	5·——6·—	—·—	5·—·—	6·50—6·75
Koniczyna czerwona	—·—	30·—50·—	40·—	42·—47·—
Rzepak	—·—	—·—	—·—	—·—

Bydło i świnie.

Lwów, 1. marca. Za woły przeciętnej żywej wagi 400—500 kilo płacono po 25—29 ct. za krowy „ „ „ 350—500 „ „ „ 20—26 „ „ buhaje „ „ „ 400—600 „ „ „ 22—27. Ceny mięsa w rzeźni, tylne od 40—48, przednie 32—52 za kilo. Targ ożywiony Widoki lepsze.

Wiedeń, 27. lutego. Spęd 4106 wołów, większego poprzedniego od targu o 300 sztuk wołów. Płacono za galicyjskie prima, 33—37 zł r. towar średni 29—33 złr. Krowy 21—27 zł. buhaje 26—31.

Praga, 20. lutego. Spęd z Galicyi 714, sztuk. Płacono za woły, towar średni 29—31 złr., prima 30—33 złr. Krowy od 24—30 złr. Buhaje 28—34 złr. za 100 kilo żywej wagi. Targ słaby.

Berno morawskie, 23. lutego. Spęd 101 sztuk; płacono za woły prima 32—34, średnie 30—32 złr. za 100 kilo żywej wagi. Targ dobry.

Związek zajmujący się komisową sprzedażą bydła na wszystkich targach sprzedał w ciągu tygodnia. *We Lwowie* woły P. hr. Maurycego Mycielskiego i W. P. Władysława Ząbeckiego *we, Wiedniu* woły, pierwszej spółki rzeźników lwowskich i p. Wilhelma Felda ze Lwowa *w Pradze* woły P. Zdzisława Obertyńskiego i P. M. Bogdanowicza.

Ogólny Związek handlarzy i hodowców bydła we Lwowie, Kopernika 7.

Wiedeń, 22. lutego. Na targ nierogacizny przywieziono ogółem 8.418 sztuk świń, między temi 3.421 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie od 45½—46½, za galicyjskie młode swinie od 36 do 45 ct. za kg. żywej wagi.

KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na na posadę instruktora do robót praktycznych w krajowej niższej szkole rolniczej w Dublanach pod Lwowem z płacą roczną 600 zł. i wolnem pomieszkaniem.

Ubiegający się o tę posadę winni wnieść podanie do Wydziału krajowego *najdalej do 31. marca 1899* i przedłożyć:

1) świadectwo z odbytej praktyki rolniczej, jako dowód kwalifikacyi kandydata.

2) metrykę chrztu.

3) Życiorys udokumentowany załącznikami.

Pierwszeństwo przy nadaniu tej posady będą mieć ukończeni uczniowie jednej z niższych szkół rolniczych w kraju którzy odbyli kilkuletnią praktykę gospodarczą w większych majątkach.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 24. lutego 1889.

Grott.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Amerykańskie patentowane

Łańcuchy stalowe bez spajania



Więcej niż podwójna wytrzymałość w porównaniu do łańcuchów spajanych. **Mocniejsze, lżejsze i tańsze** niż jakiekolwiek inne łańcuchy.

Świadectwa i cenniki gratis.

Towarzystwo akcyjne **„STAHLWERKE WEISSENFELS“** przedtem **Göppinger i Sp., Weissenfels** w Krainie górnej.

Można dostać w każdym większym handlu żelaznym.

Polecamy do wiosennego sadzenia te wyborowe tak pod względem jakości jako i wydajności kartofle nazwane od tutejszego księdza Józefa Agnelli po wyjątkowo taniej cenie 4 zł. za cent. m. Loco stacya Kulley Marchtal kolej Csary via Sasvar. Neutracz. Com.

Joh. Pribila. Węgry. 1—3

Drzewa owocowe.

Drzewa i krzewy dla ozdoby a także róże dostarcza — zakłada ogrody, robi plany i kosztorysy.

Pecz Armin,

artysta-ogrodnik i właściciel szkółek drzewnych w Budapeszcie VIII. Kalvarie ter 8.

Na żądanie cennik gratis i franco.

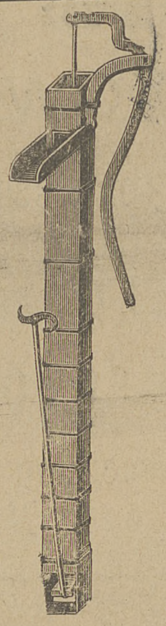


Automatyczne łapki

na szczury . . . 2 zł.
na myszy . . . . 1 zł. 20 ct.

chwytają bez nadzorowania do 40 sztuk w ciągu nocy. Nie pozostawiają żadnego odoru i zastawiają się automatycznie. — Wszędzie najlepsze skutki. Rozsyłka za pobraniem pocztowem.

M. FEITH, Wiedeń II., Taborstrasse 11/b.



Pompy kloaczne, do gnojówki i do wody.

(Patent Klings'a) Niedoścignione co do działania. (Nagrodzone). Wolno stający wentyl ssący, nie możliwe zatkanie lub zamarznięcie; natechmiast dający się wypróżnić

Ceny:	zł. ct.
3 m. wysokość wypływu	14·—
4 „ „ „	15·50
7 „ „ „	24·—

Józef Klings

Altrothwasser, Szląsk austr.

1—10.

Hulcze stacya kolei Bełz, loco z obory pół krwi zarodowej rasy Simmenthalskiej są na sprzedaż **buhajki** pół krwi roczne i młodsze po 40 ct. za kilo żywej wagi. Bliższa wiadomość u zarządu dóbr. (1—8.)

Szkółki handlowe

Jul. br. Brunickiego

w Podhorcach p. Stryj

polecają na sezon wiosenny:

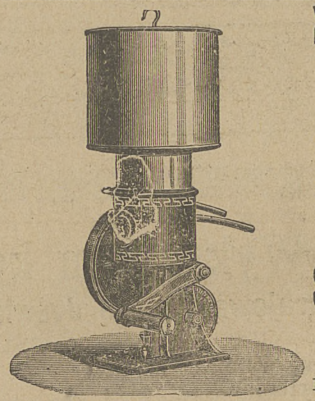
drzewka, krzewy owocowe, krzewy ozdobne, róże pienne i krzaczaste, oraz **dahlie (georginie), w odmianach prawdziwych, a po cenach przystępnych,** również **narzędzia ogrodnicze, sadownicze w najlepszym gatunku.**

OWSY i KARTOFLE NASIENNE.

Cenniki gratis i franco na żądanie.

Do wydzierżawienia z wiosną 1899 r. Folwark obszarze 570 mg. roli, 50 mg. łąk, 71 mg. pastwisk, gorzelnia 800 hek. kontyngientu pod dobrymi warunkami. Zgłoszenia do Redakcyi „Rolnika“.

Dobra Bołszowce, stacye pocztowa, telegraficzna i kolejowa, mają na sprzedaż następujące gatunki **kartofli** jadalnych i wyscko procentowych — Piast, Reichskanzler, Topaz, Atheny, Karmazyn, Taczała, Leliwa, Lech, Gorzelnik., Dołęga, Ostoja po 3 złr. za 100 kilo. netto loco, stacya — zaś Królowa Jadwiga i Grażyna po 5 złr. za 100 kilo. Biorącym pełny wagon, i Kółkom Rolniczym 10% taniej, worki po cenie zakupna. Zamówienia przyjmuje Zarząd dóbr Bołszowce.



W jubileuszonym roku 1898 w Austryi cztery najwyższe państwowe odznaczenia.

Znane na całym świecie

Alfa Separatory

są najlepszemi maszynami do **oddzielania śmietanki** niezrównane co do **dokładności i szybkości oddzielania** we wszystkich wielkościach (70 do 1800 litrów w godzinie) zawsze gotowe na składzie.

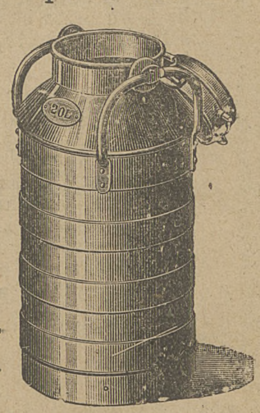
Przeszło **150.000** sztuk na całym świecie.

Najtańszy sposób najlepszego zużytkowania mleka.

Kompletne urządzenia mleczarń.

Naczynia do transportu mleka

ze stalowej blachy, z nowem zamknięciem.



Fachowe objaśnienia i rady.

Alfa Separator

Wiedeń I., Schwarzenbergstrasse Nr. 3.

Budapeszt, Erzsebet-Körut 45.

NAKŁADEM

K. S. JAKUBOWSKIEGO WE LWOWIE

wychodzi

BIBLIOTEKA ROLNICZA.

Zadaniem Wydawnictwa jest objąć całość wiedzy rolniczej i dać rolnikom i leśnikom potrzebne wiadomości w rozmaitych gałęziach zawodu w ten sposób, aby wiedza była traktowaną dostępnie i jasno, w jednotomowych podręcznikach, tworzących każdy dla siebie całość. Dotąd wydane podręczniki pisane przez znakomitych specyalistów odznaczają się wysoką wartością fachową, a nader przystępna ich cena powinna wpłynąć na ak największe ich rozszerzenie wśród ziemian.

Do tej pory wyszły z druku:

I. *Fr. Gawrońskiego:* **„Podręcznik uprawy buraków cukrowych“**, praca uwieńczona jednogłośnie pierwszą nagrodą na konkursie Towarzystwa gospodarskiego w W. Księstwie Poznańskiem.

Każdy plantator buraków cukrowych powinien dziełko to przeczytać; mnóstwo wskazówek fachowych.

II. *Grusa:* **„Uprawa i pielęgnowanie lasu“**, rady dla rolników i leśników.

Książka ta spotkała się z bardzo pochlebną oceną fachowych leśników i dla każdego posiadacza choćby nie wielkiego kawałka lasu bardzo pożyteczna.

Do nabycia w każdej księgarni.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.